

Robert Chrabąszcz

Lingwistyka a współczesne paradygmaty nauki

Zarządzenie Publiczne nr 19 (1), 137-146

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Robert Chrabąszcz

Lingwistyka a współczesne paradygmaty nauki

W artykule autor dokonuje przeglądu, mającego w przeważającej części charakter historyczny, paradygmatów nauki o języku, osadzając je w modularnym myśleniu o formowaniu wiedzy społecznej, którego ważnym elementem jest formowanie języka komunikacji społecznej. Refleksja nad językiem, będąca przedmiotem badań lingwistyki, od momentu jej powstania, wpływała nie tylko na opis struktur i desygnatów językowych, lecz także nadawała im pewne funkcje normatywne. Znaczenie nauki o języku wzrasta, gdy uświadomimy sobie, że każda wiedza jest tworzona, komunikowana i przechowywana w jakimś języku, który bada się w różnorodnych ujęciach lingwistycznych.

Punktem wyjścia publikacji są paradygmaty nauki, ujęte w teorii rewolucji naukowych Thomasa Kuhna. W rozwoju badań nad językiem można wyróżnić cztery takie paradygmaty: tradycyjny – indukcyjny, weryfikacyjny – strukturalny, falsyfikacyjny – gramatykę generatywną oraz kognitywny. Wraz z rozwojem lingwistyki daje się zaobserwować silne dążenie do objęcia nią innych nauk, w szczególności nauk społecznych. Współcześnie, w nauce o języku możemy odnaleźć elementy wielu paradygmatów. Ta złożoność utrudnia precyzyjne wskazanie paradygmatu, który wedle Kuhnowskiej wersji rozwoju nauki, determinowałby jej funkcje i zadania. Nie przekreśla ona jednak, a nawet wzmacnia, znaczenie nauki o języku, jako ważnym czynnikiem kreowania wiedzy społecznej, którą następnie jest w stanie komunikować oraz przechowywać.

Słowa kluczowe: paradygmat nauki, lingwistyka, wiedza społeczna, indukcjonizm, weryfikacjonizm, falsyfikacjonizm, kognitywizm.

1. Wprowadzenie

Niniejsze rozważania odwołują się do zasygnalizowanego w publikacji Jerzego Hausnera „Tworzenie i rodzaje wiedzy społecznej” (2012) elementu **myślenia modularnego**, niezbędnego, kiedy rozważana jest zmiana systemu. Wykorzystując myślenie modułowe, nie tworzymy hierarchii porządków, lecz odpowiednią przestrzeń i wynikającą z niej perspektywę po to, by móc wygenerować nowe sposoby działania i zasoby niezbędne dla ich podjęcia. Jedną z funkcji myślenia modularnego jest „formowanie języka komunikacji społecznej” (zob. ibidem). Inspirując się tym podejściem, dokonałem próby ukazania ewolucji nauki o języku komunikowania się poprzez odwołanie do paradygmatów lingwistyki będącej jedną z najbardziej dynamicznie rozwijających się dziedzin nauki na przełomie XX i XXI wieku. Jest ona również nauką istotnie wpływającą na wiele innych dys-

cyplin badawczych, w tym niezwykle silnie oddziałującą na wiedzę, która stanowi wytwór nauk społecznych. Współczesna nauka o języku mocno wspiera ową modularność wiedzy społecznej, wpływając przy okazji na działanie, traktowane jako budulec tkanki społecznej. Trzeba również podkreślić, że wiedza ludzi jest zawsze tworzona, komunikowana i przechowywana w języku, dlatego warto zająć się kwestią języka i tego, jak ewoluował jego charakter, prowadząc do traktowania go jako społecznego wytworu i warunku istnienia wiedzy.

2. Paradygmatyzacja językoznawstwa

Poprzez pryzmat paradygmatów, będących fundamentem rozwoju lingwistyki od początków jej istnienia, podjęta została próba weryfikacji słuszności tezy amerykańskiego filozofa i historyka Thomasa Kuhna o rewolucyjnym charakterze rozwoju nauki w odniesieniu do badań nad językiem. Postawione zostało tym samym pytanie o sam charakter współczesnej

lingwistyki i jej potencjalnej roli w szerzej rozumianej problematyce formowania wiedzy społecznej.

Określenie „paradygmat naukowy” wprowadził i rozwinął Kuhn. Zaproponował on zerwanie z szeroko rozpowszechnionym poglądem o kumulatywnym traktowaniu nauki jako systemu ciągle narastającej wiedzy, rozwijającej się według reguł metodologii i logiki. Czynniki logiczne tracą dla nauki swoją pozahistoryczną normatywność, okazują się zależne od charakterystycznych dla każdego okresu historii sposobów działalności społeczności naukowych. Paradygmaty to „powszechnie uznawane osiągnięcia naukowe, które w pewnym czasie dostarczają społeczności uczonych modeli problemów i rozwiązań” (Kuhn 1968, s. 12). Paradygmaty jako style myślenia, sposoby stawiania i rozwiązywania problemów inspirowały stworzenie tradycji i szkół naukowych. Krytykując nadawanie rozwojowi nauki „pozorów procesu liniowego i kumulatywnego”, „pozorów ciągłości i jednokierunkowości”, Kuhn podkreśla niewspółmierność oraz konkurencję, a nawet walkę paradygmatów, która prowadzi do rewolucji naukowych. Nowa teoria, odrzucając poprzednie, nie musi jednak być z nimi sprzeczna, dotyczy bowiem tylko takich zjawisk, które wcześniej – jako obiekty nauki – nie były znane, np. fizyka kwantowa zajęła się fenomenami subatomowymi, które zostały odkryte dopiero w XX wieku.

Teoria paradygmatów Kuhna została stworzona w odniesieniu do nauk ścisłych, głównie fizyki. Okazuje się jednak, że ich cechy mają także niektóre systemy wiedzy humanistycznej, przede wszystkim językoznawstwo. Wojciech Chlebda podkreśla, że ma ono charakter radykalnie paradygmatyczny, a o sposobie uprawiania językoznawstwa decydują przyjęte założenia ogólne – „ontologiczne, teoriopoznawcze, metodologiczne” (Chlebda 1991, s. 6).

Współcześnie językoznawstwo traktowane jest jako dział nauk humanistycznych badających istotę, budowę i rozwój języka. Kierunek badań określane czasami jako lingwistyka ogólna lub lingwistyka, bez dodatkowych określeń, należy rozumieć jako językoznawstwo synchroniczne – odkrywające historię języka (grupy języków) i zmiany jego struktury na przestrzeni

czasu, teoretyczne – próbujące budować modele służące opisywaniu poszczególnych języków i teorie dotyczące uniwersalnych aspektów języka – oraz niezależne, analizujące język jako taki, a więc jako byt niezależny od otaczającego świata. Stanowi tym samym jądro językoznawstwa.

Poniższe rozważania odnoszą się do problemu paradygmatu i jego zmiany w językoznawstwie. Autor, przyjmując za Kuhnem argumentację o rewolucji naukowej jako determinującej rozwój danej dyscypliny, stara się zweryfikować jej użyteczność w odniesieniu do historycznego rozwoju nauki o języku. Przyjmując typologię paradygmatów lingwistyki zbudowaną w oparciu o przesłanki chronologiczne, nakłada je na definicję paradygmatu oraz jej konsekwencje dla rozwoju językoznawstwa i jego charakteru, ukazując na przykładzie jednej dyscypliny jej transformację i rozszerzenie dziedziny rzeczywistości, którą stara się objąć swoją mocą wyjaśniającą.

W historii językoznawstwa XIX i XX wieku można wyróżnić kilka prób formułowania paradygmatów warunkujących jego rozwój. Warto wspomnieć o, przyjętej przez Jurija S. Stiepanowa, typologii paradygmatów lingwistyczno-filozoficznych, wyróżniających (1) paradygmat semantyczny, czyli „filozofię imienia”, (2) paradygmat syntaktyczny, czyli „filozofię predykatu” oraz (3) paradygmat pragmatyczny, czyli „filozofię wyrazów egocentrycznych” (Stiepanow 1985, s. 4). Teorii tej zarzucano charakter zamknięty, co jest sprzeczne ze społecznie otwartym systemem języka oraz z nieskończonymi możliwościami w zakresie praktyki tekstotwórczej. Krytykowano także uwzględnienie wyłącznie treści komunikatów językowych i lekceważenie formalnej strony znaków językowych. Niemniej jednak jej chronologiczny i opisowy charakter w dużym stopniu wpłynął na kolejne próby formułowania paradygmatów lingwistyki, wśród których duże uznanie zdobył teoretycznopoznawczy model zaproponowany przez Ireneusza Bobrowskiego. Wyróżnił on cztery paradygmaty naukowe, bazując na zasadach teoretyczno-modelowych dyscypliny (Bobrowski 1998, s. 34 i nast.):

- paradygmat indukcyjnistyczny;
- paradygmat weryfikacjonistyczny;
- paradygmat falsyfikacjonistyczny;
- paradygmat postmodernistyczny.

Podział ten, ze względu na swoją przejrzystość i historycznie ukierunkowaną argumentację, stanowić będzie oś rozważań podjętych dla zilustrowania rozwoju językoznawstwa w perspektywie, która rozwojowi nauki nadaje model rewolucji naukowych. Modyfikacji uległ ostatni typ paradygmatu – postmodernistyczny, z racji wątpliwości co do spełnienia przez niego definicyjnych wymogów tego pojęcia. W pracy pojawia się określenie „paradygmat kognitywny”, mający wiele cech postmodernistycznych, pozostający jednak koncepcją dość spójną i stosunkowo najmniej niejednoznaczny przejawem myśli postmodernistycznej, z której niewątpliwie czerpie wiele inspiracji.

3. Paradygmat indukcyjny w językoznawstwie historyczno-porównawczym

Językoznawstwo jako nauka powstało w XIX wieku. Paradygmatem panującym wtedy w nauce był indukcyjny i w nim mieściło się ówczesne językoznawstwo. Musiało wychodzić od zdań obserwacyjnych, przekształcać je w zdania szczegółowe, a te uogólniać. Nie były to jednak dowolne zdania obserwacyjne o zachowaniach językowych, ale dotyczące różnych stadiów języka. Naukę dziewiętnastowieczną charakteryzował nie tylko indukcyjny, lecz także historyczny, genetyczny i ewolucyjny, a językoznawstwo obserwowało języki w różnych fazach ich rozwoju.

Obserwacje dotyczące historii jednego języka porównywano jednocześnie z obserwacjami dotyczącymi historii innych języków. Językoznawstwo było więc równocześnie historyczne i porównawcze. Największe sukcesy na tym polu osiągnęli tzw. młodogramatycy – reprezentanci niemieckiej szkoły lingwistycznej wywodzący się z Uniwersytetu w Lipsku. Pod koniec XIX wieku sformułowali oni też wiele zasad dotyczących rozwoju języków, które nazwali prawami językowymi, a zatem będącymi już sądami ogólnymi. Językoznawcy historyczno-porównawczy wierzyli, że wyłącznie na podstawie zdań obserwacyjnych (i im podobnych) można dojść do wniosku, iż podobne dzisiaj języki musiały pochodzić od wspólnego języka – ję-

zyka przodka (Polański 1999, s. 320). Ulegał on przemianom zgodnym z prawami językowymi i w ten sposób wyłaniały się z niego nowe języki należące do wspólnej rodziny¹. Język powstał dzięki przetworzeniu dźwięków, które wydawał człowiek w codziennych sytuacjach życiowych, a więc z wykrzyknień i mlasków. Nakładały się na to onomatopeje, tj. przetworzone przez człowieka dźwięki spotykane w naturze. Z tych wszystkich dźwięków zrodziła się baza artykulacyjna, którą najwyraźniej możemy obserwować u ludów pierwotnych. Na przestrzeni lat uległa ona przeobrażeniom, jej ślady jednak znaleźć można we wszystkich językach świata.

4. Paradygmat weryfikacyjny – strukturalizm linwistyczny

Po paradygmacie indukcyjnym pojawił się w nauce paradygmat weryfikacyjny, w ramach którego tworzenie nauki powinno się zaczynać od postawienia hipotez w postaci zdań ogólnych, a te następnie należy potwierdzić za pomocą zdań obserwacyjnych. Jego istotą jest weryfikowanie, tj. potwierdzanie zdań ogólnych zdaniami szczegółowymi. Przejawem tego paradygmatu w językoznawstwie jest strukturalizm, który potwierdzał przede wszystkim podstawową swoją hipotezę, że język jest systemem (strukturą) znaków.

Prekursorami strukturalizmu byli polscy uczeni Jan Baudouin de Courtenay i Mikołaj Kruszewski. Postulowali oni przede wszystkim rozgraniczenie statycznego i dynamicznego

¹ Wspólną rodziną jest np. rodzina języków indoeuropejskich. Pochodzą one, zgodnie z wnioskiem ogólnym językoznawstwa historyczno-porównawczego, od wspólnego języka przodka, tj. od języka praindoeuropejskiego. Różne spokrewnione językowo narody żyją bowiem dzisiaj na terytorium rozciągającym się od Indii aż do zachodnich krańców Europy. Wspólnota indoeuropejska przestała istnieć na przełomie III i II tysiąclecia p.n.e. Rozpadła się przy tym na szereg mniejszych wspólnot, m.in. bałto-słowiańską, a ta z kolei rozpadła się na dwa zespoły: pra-bałtycki i prasłowiański. Zespół prasłowiański w okresie pomiędzy III a VI w. p.n.e. podzielił się na trzy zespoły językowe: zachodniosłowiański, wschodniosłowiański i południowsłowiański. W zespole zachodniosłowiańskim rozwinęły się z czasem języki: czeski, słowacki, górnołużycki, dolnołużycki, polski i połabski.

spojrzenia na zjawiska językowe. Ich zdaniem, w spojrzeniu statycznym należało oddzielić język (jako abstrakcyjny zestaw elementów) od konkretnego mówienia (Sokołowski 1984, s. 41–55). Za twórcę paradygmatu weryfikacjonistycznego, którego idee zostały dostrzeżone i wywarły wpływ na innych uczonych, uważa się jednak szwajcarskiego językoznawcę Ferdinanda de Saussure’a, którego uczniowie opublikowali w 1916 r. notatki z jego wykładów pod tytułem *Kurs językoznawstwa ogólnego* (de Saussure 1991). Idee de Saussure’a były bardzo podobne do poglądów głoszonych przez de Courtenaya i Kruszewskiego.

Język według de Saussure’a jest bytem abstrakcyjnym i społecznym. Istnieje w świadomości zbiorowej w postaci sumy języków obecnych w świadomości (mózgu) każdego członka danego społeczeństwa. Jest też bytem w miarę trwałym: zmiany zachodzą w nim wolno, ewolucyjnie. Abstrakcyjny, społeczny i trwały język to system znaków. De Saussure nazwał go *la langue*. Realizację *la langue* stanowi mówienie (nazwane przez niego *la parole*). Mówienie jest konkretne (w przeciwieństwie do abstrakcyjnego systemu), jednostkowe (w przeciwieństwie do społecznego systemu) i momentalne (w przeciwieństwie do trwałego systemu). Badając język jako system znaków, należy odpowiedzieć sobie na pytanie, czym są znaki językowe. De Saussure odpowiada, że to elementy formalne mające znaczenie. Znak składa się zatem z dwóch stron (warstw): znaczącej (formy) i znaczonej (treści) (zob. de Saussure 2004, s. 23 i nast.).

Językoznawca ten wyznaczył tylko zarys strukturalizmu jako paradygmatu weryfikacjonistycznego. Paradygmat ów rozwijany był następnie w różnych szkołach strukturalizmu. W tym miejscu warto wspomnieć o kontynuatorach koncepcji de Saussure’a, którzy zajęli się nurtem **glossematyki** – termin ten określa teorię językoznawczą duńskiego lingwisty Louisa Hjelmsleva, rozwijaną następnie przez członków Kopenhaskiego Koła Językoznawczego. Glossematyka – odłam strukturalizmu – zwana jest neosaussuryzmem (zob. Hjelmslev 1979; Bobrowski 1998, s. 69). Językoznawstwo, według Hjelmsleva, musi badać strukturę języka jako taką, bez uciekania się do stref pozajęzykowych. Teoria języka jest poprawna jedynie wtedy,

gdy opiera się na „zasadzie empirii”, tj. jeżeli opis spełnia następujące trzy warunki:

- jest wolny od sprzeczności;
- jest wyczerpujący;
- jest możliwie najprostszy.

Pierwszy warunek jest nadrzędny wobec drugiego, a drugi względem trzeciego. Teoria językoznawcza powinna przewidywać wszystko to, co może wystąpić w danym języku. Teorii nie należy mieszać z praktycznym jej zastosowaniem. Teoria lingwistyczna nie może być weryfikowana w oparciu o konkretne teksty czy języki, a jedynie o to, czy rachunek jej zdań (w znaczeniu logicznym) jest wyczerpujący i niesprzeczny. Jeżeli istnieje kilka teorii dających opis wyczerpujący i niesprzeczny, właściwa będzie ta, której opis jest najprostszy (Fisiak 1975, s. 34–38). Idee Hjelmsleva urzeczywistniły się dopiero w paradygmacie falsyfikacjonistycznym, który najpełniej odzwierciedlony został w gramatyce generatywno-transformacyjnej.

5. Paradygmat falsyfikacjonistyczny – gramatyka generatywno-transformacyjna

Paradygmat falsyfikacjonistyczny dominował po II wojnie światowej. Charakterystyczne jest dla niego skupienie uwagi na faktach marginalnych, peryferyjnych, których wartość polega na tym, że przeczą hipotezom ogólnym. Celem nauki jest więc szukanie faktów falsyfikujących hipotezę. Naukę w tym paradygmacie uznaje się za zbiór hipotez obowiązujących dopóty, dopóki nie znajdzie się faktów sprzecznych z tą hipotezą. Za przejaw falsyfikacjonizmu w językoznawstwie Bobrowski uważa lingwistykę generatywno-transformacyjną. W tym paradygmacie badań nad językiem: (1) wychodzi się od przekonania, że zdania języka naturalnego powstają w wyniku łączenia lub przekształcania jednostek niższego rzędu, (2) utrzymuje się, że językoznawca powinien naśladować twórców systemów dedukcyjnych (Bobrowski 1998, s. 72). Generatywnych modeli języka teoretycznie może być nieskończenie wiele, jako że istnieje nieskończenie wiele możliwości budowania takiego systemu dedukcyjnego, który wychodząc od aksjomatu, doszedłby do nieskończone-

go zbioru ciągów identycznych ze zbiorem zdań językoznawczych. W trakcie budowania modelu generatywnego dąży się do wyboru optymalnego rozwiązania, kierując się przy tym zasadą, że nie ma takiego modelu, którego nie dałoby się zastąpić lepszym.

Językoznawczy paradygmat generatywno-transformacyjny zapoczątkowany został w 1957 r. przez amerykańskiego uczonego Noama Chomsky'ego, który zrewolucjonizował myślenie o języku. Naukowe prace Chomsky'ego rozwijały się w opozycji wobec dominującej do lat pięćdziesiątych lingwistyki deskryptywnej. Prowadząc badania, przekonał się on, że sposobem zbudowania adekwatnej teorii lingwistycznej nie jest systematyczny opis i klasyfikacja danych, lecz odkrycie głębokich zasad rządzących użyciem języka.

Według Chomsky'ego najlepszym sposobem poznania gramatyki języka naturalnego jest system dedukcyjny złożony ze zbioru reguł struktur frazowych i zbioru transformacji przekształcających produkcję reguł struktur frazowych (tj. struktury głębokie) na struktury powierzchniowe, będące emanacją struktury głębokiej (Chomsky 1977). Twierdził, że manifestująca się w składni struktura powierzchniowa nie niesie ze sobą znaczenia – co udowodnił poprawnym gramatycznie, chociaż pozbawionym sensu zdaniem: „bezbarwne, zielone idee śpią wściekle”. Znaczenie miało się według niego ukrywać w strukturze głębokiej języka i być wydobywane stamtąd za pomocą reguł gramatyki generatywno-transformacyjnej (Bobrowski 1995, s. 34).

Struktura głęboka języka może wyrażać się w różnorodny sposób, przez użycie rozmaitych form struktury powierzchniowej. To samo znaczenie może być wyrażone na dziesiątki różnych sposobów. Chomsky zauważył, że mimo zupełnie odmiennych środków ekspresji, skrajnie odmiennej struktury powierzchniowej w poszczególnych językach, ludzie wyrażają podobne myśli.

Doszedł również do wniosku, że oprócz struktury powierzchniowej i głębokiej musi istnieć jeszcze coś, co umożliwia człowiekowi szybkie, właściwie samoistne przyswojenie języka. Nazwał to „gramatyką uniwersalną”, wrodzoną, dziedziczną i powszechną dla całej ludzkości (Chomsky 2005, s. 23). W swoim późniejszym

dziele *Language and Mind* pisał, że właściwie nikt nie uczy dzieci języka – przyswajają go sobie same, przysłuchując się mowie dorosłych. Jednak według Chomsky'ego przy tak skromnym treningu, bez wrodzonej już gramatyki uniwersalnej, kompetencja językowa nie miałaby szans się rozwinąć. Proces nauki miał umożliwiać tak zwany LAD – *Language Acquisition Device*, swoisty „mechanizm” porównujący dane językowe dostarczane przez środowisko z tymi wywnioskowanymi z gramatyki uniwersalnej (Chomsky 1982). Zasady te mają, wedle jego opinii, charakter wrodzony i przyjmując postać pewnego rodzaju „gramatyki uniwersalnej”, zakodowane są w naszych umysłach. Jego zdaniem hipoteza ta tłumaczy gramatyczne podobieństwo wszystkich ludzkich języków oraz łatwość, z jaką dziecko opanowuje gramatykę konkretnego języka, bazując na skromnym, a zarazem ułomnym materiale. Twórca rewolucji lingwistycznej podkreślał przy tym, że wrodzony charakter „gramatyki uniwersalnej” nie przekreśla twórczych cech języka, gdyż to właśnie zasady owej gramatyki umożliwiają nam tworzenie i rozumienie nieskończonego zakresu zdań, których przedtem ani nie czytaliśmy, ani nie słyszeliśmy.

Na podstawie odróżnienia struktury głębokiej od powierzchniowej Chomsky, a za nim niektórzy filozofowie, głosili tezę, że dzięki badaniom generatywnym, w szczególności zaś dochodzeniu do formy struktury głębokiej, odkrywa się racjonalne układy w podświadomości człowieka. Językoznawstwo generatywne zatem, głosząc sądy na temat sposobu organizowania ludzkiego myślenia, staje się jednocześnie ważnym czynnikiem warunkującym teorię poznania, a przez nią także całą filozofię.

Najważniejsze zarzuty, sformułowane przez przeciwników teorii Chomsky'ego, to niemożliwość weryfikacji. Istnienie gramatyki uniwersalnej i struktury głębokiej nie mogą być w żaden sposób potwierdzone lub obalone, więc postulowanie jej istnienia jako podstawy teorii nie jest zgodne z metodą naukową (Evans, Levinson 2009, s. 429–492). Podawane w wątpliwość są również założenia dotyczące mechanizmu nabywania języka przez dzieci. Powszechnie podnoszonym zarzutem wobec gramatyki generatywno-transformacyjnej jest także jej eurocentryzm. Większość struktur powierzchni-

wych formą znacznie bardziej odpowiada językowi angielskiemu niż jakiemukolwiek innemu. Za słabą stronę wywodów Chomsky'ego uznaje się również skrajny kreacjonizm – koncepcja, że na pewnym etapie rozwoju ludzie wykształcili znikąd i w całości organ umożliwiający im mówienie i rozumienie, jest uważany za ewolucyjnie nieprawdopodobny (Van Valin 2000, s. 373–391).

6. Paradygmat kognitywistyczny – współczesny wymiar badań nad językiem

W drugiej połowie XX wieku, głównie w latach osiemdziesiątych, rozpowszechniła się koncepcja lingwistyczna uwzględniająca miejsce języka w środowisku społecznym oraz psychologicznym. Miejsce „języka samego w sobie” zajmuje język jako narzędzie działalności – komunikacyjnej lub myślowej (poznawczej) – paradygmat kognitywistyczny.

Językoznawcy kognitywni w twórcy i użytkowniku języka widzą nie tylko doskonały mechanizm do produkowania słów i zdań, lecz także kwintesencję jego człowieczeństwa: niepowtarzalność osobowości, nieprzewidywalność reakcji, oryginalność spojrzenia na świat, słowem wszystko to, co w połączeniu z uwarunkowaniami kulturowymi i społecznymi decyduje o sposobie, w jaki człowiek używa swojego języka – genialnego narzędzia, którego jest zarówno twórcą, jak i niewolnikiem (Tabakowska 1995, s. 5).

Zdaniem kognitywistów, dotychczasowe językoznawstwo w niewystarczającym stopniu zajmowało się metaforą zawartą w języku codziennym. Człowiek bowiem nie tylko używa wyrażeń metaforycznych, lecz również metafory przyczyniają się do postrzegania i konceptualizacji (ujmowania) świata przez człowieka. Pewne zbitki słowne – frazeologizmy, za pomocą których opisuje się jakiś fragment rzeczywistości, są przenoszone do opisu innych jej fragmentów. Dla kognitywistów metafora to narzędzie człowieka pozwalające ująć w sposób konkretny pewne działania i treści abstrakcyjne. Dzięki metaforze człowiek bardziej rozumie to, czego w pełni zrozumieć nie może, a więc uczucia, wartości, procesy psychiczne (Lakoff 1988, s. 117).

Kognitywiści nie negują konwencjonalności języka, dostrzegają jednak w każdym jego ele-

mentcie, nawet w elementach fonetycznych, symboliczność, czyli pewien związek z rzeczywistością, którą on opisuje. Jeżeli ten związek nie jest już dziś widoczny, to nie znaczy, że nie można go odszukać, badając historię danego języka i odwołując się do badań genetycznych prowadzonych wcześniej w ramach paradygmatu historyczno-porównawczego. W ten sposób dawniejsze badania stają się na nowo aktualne.

Kognitywne podejście do nauki o języku postuluje jego całościowe ujęcie jako narzędzia poznania, działania, współdziałania z innymi ludźmi i mowy. Badania komunikacji winny być prowadzone z perspektywy komunikującego, uwzględniając jego doświadczenie, kontekst użycia oraz interakcję (interakcjonizm symboliczny), intencje, emocje, relacje.

Język jest bezpośrednim odbiciem procesów poznawczych, które zachodzą w umyśle człowieka, i wobec tego stanowi inherentny element ludzkiego poznania (Tabakowska 1995, s. 12–20). Wszystko, co jest wiadome o języku, znajduje potwierdzenie w funkcjonowaniu umysłu. Myślenie jest natomiast uzależnione od emocji.

Pojawienie się nowego paradygmatu nie oznacza jednak, że poprzedni przestaje istnieć. Nowy odcina się co prawda wyraźnie od poprzedniego, ale nawiązuje jednocześnie do jeszcze wcześniejszego. W wypadku językoznawstwa pojawienie się kolejnych paradygmatów nie spowodowało, że językoznawcy zarzucili badania językowe w ramach innych paradygmatów. Paradygmat kognitywistyczny wyraźnie nawiązuje do treści głoszonych przez paradygmat historyczno-porównawczy, w dalszym ciągu współistniejący w nauce i, dzięki najnowszemu paradygmatowi, nieoczekiwanie zyskujący na znaczeniu.

W konsekwencji kognitywizm jest paradygmatem niejednorodnym, a jego orędownicy są zgodni co do tego, że w językoznawstwie mogą funkcjonować równoległe różne metody. Kognitywiści nie zamierzają konstruować spójnych modeli teoretycznych. Na zarzut, iż sądy formułowane w ramach kognitywizmu nie są umocowane w spójnej teorii lingwistycznej, odpowiadają często, że na teorię jest jeszcze za wcześnie, gdyż wpieryw należy dokonać wielu szczegółowych opisów (Tabakowska 2001, s. 11).

Podstawowe zadanie językoznawstwa to dla kognitywistów opis metaforyki języka natural-

nego, która wpływa na sposób widzenia świata przez użytkowników tego języka. Kognitywiści rezygnują przy tym z kategorii opisu językoznawczego, opartych na podziale logicznym i klasyfikacji. Zadaniem językoznawstwa jest zatem zrekonstruowanie na podstawie tekstowych zbitek słownych tzw. **językowego obrazu świata** (Bobrowski 1998, s. 76). Zawiera on też elementy wartościujące. W ramach kognitywizmu pojawiają się tym samym dociekania na temat wartości w języku (tzw. aksjologia językowa). Językoznawstwo kognitywne stara się więc odpowiedzieć na pytanie, jaka jest rola języka w poznaniu świata.

Językowy obraz świata to pewna utrwalona w języku pozostałość obrazu świata realnego – nie językowego – z dawniejszych epok, która dzisiaj nie wpływa na obraz świata albo wpływa w bardzo niewielkim stopniu. Rekonstrukcja językowego obrazu świata rozumiana jest jako zawarta w języku interpretacja rzeczywistości dająca się ująć w formę uporządkowanego zbioru zdań o świecie. Jego językowy obraz rekonstruuje się na podstawie frazeologizmów i kolokacji spotykanych w tekstach tego języka. Wykorzystuje się też do tego celu zabarwienia wyrazów, czyli tzw. konotacje, na podstawie których można wartościować elementy językowego obrazu świata. Odróżnia się więc obraz świata od językowego obrazu świata. To drugie pojęcie jest konceptem trudno definiowalnym, który rekonstruuje się z tzw. stereotypów językowych, a więc frazeologizmów i kolokacji (powtarzających się zbitek wyrazowych). Na podstawie frazeologizmów przedstawia się np. obraz konia, kota, dębu. Na podstawie frazeologizmów i powiedzeń czy przysłów mówi się, że osioł jest uparty, pies wierny, kot fałszywy. Wciąż jednak pozostaje problem, w jaki sposób te cząstki charakterystyki nauki o języku można ująć w jedną całościową wizję świata.

7. Współistnienie paradygmatów – nowy paradygmat lingwistyki?

Współcześnie językoznawstwo nader często odwołuje się do nurtu nauki określanego mianem postmodernistycznego. Postmodernizm ze swojej natury jest zróżnicowany, gdyż nie może

podawać jednej prostej recepty na tworzenie prac naukowych. Jego początków upatruje się zwykle w tzw. anarchistycznej koncepcji wiedzy. Skoro nauka nie jest wiedzą pewną, lecz tylko zbiorem hipotez, to czy nie lepiej dla dobra jednostki wyjść poza pewne dogmaty racjonalizmu i starać się zrozumieć rzeczywistość, stosując także niekonwencjonalne środki. Granic wiedzy naukowej nie wyznacza metodologia, ale coś, co można określić „dobrym gustem” ogółu naukowców. Wytyczane są więc one przez szeroko pojmowaną kulturę. Ogólnie jednak można powiedzieć, że w nauce postmodernistycznej w miejsce wyjaśniania ma pojawić się rozumienie.

Oprócz anarchistycznej koncepcji wiedzy naukowej paradygmat postmodernistyczny bazuje na tzw. koncepcji dekonstrukcji autorstwa Jacques'a Derridy. Idąc w swoim opisie procesów naukowych dalej niż Kuhn, Derrida (a wcześniej Jean Francois Lyotard) pojmuje historię nauki jako zbiór tekstów, w które wbudowane są inne teksty (Bobrowski 1998, s. 36–37). Nie chodzi więc o zbliżanie się do prawdy obiektywnej, lecz o nieustanne produkowanie nowych tekstów, które można uznać za naukowe.

Określenie postmodernizmu w językoznawstwie mianem paradygmatu jest dyskusyjne – postmodernizm z założenia nie odnosi się do konkretnego paradygmatu, choć nie brakuje badaczy języka uznających takie twierdzenie za całkowicie uzasadnione (zob. Bobrowski 1995). Z dużą dozą prawdopodobieństwa można założyć, że we współczesnym językoznawstwie współistnieją niemal wszystkie paradygmaty nauki. Recepty tworzenia prac naukowych, a więc rozwiązywania łamigłówek, przenikają się wzajemnie. Te interakcje powodują, że paradygmaty, które powstały wcześniej, upodobniają się pod pewnymi względami do późniejszych. Współczesny indukcjonizm nie jest już naiwnym indukcjonizmem dziewiętnastowiecznym, gdyż dominuje w nim przekonanie, że na początku budowania pewnej nauki potrzebne są jakieś założenia teoretyczne. Zwolennicy weryfikacjonizmu skłonni są dzisiaj zakładać, że w nauce powinny też być stosowane pewne procedury falsyfikacyjne, nie tylko potwierdzające.

Próbując zidentyfikować wpływ kognitywizmu na generatywizm, w mniejszym stopniu dokonuje się zestawienia metod badawczych, lecz

zwraca uwagę na nowe problemy badawcze pojawiające się w paradygmacie generatywistycznym. Niektóre problemy rozwiązywane w starym paradygmacie stają się aktualne w najnowszych, np. poprzez powrót, w ramach paradygmatu kognitywistycznego, do badań nad ewolucją i genezą języka. Badania takie były centralne w paradygmacie indukcyjnym, natomiast w ramach weryfikacyjnego i generatywistycznego prowadzono je na marginesie tzw. językoznawstwa opisowego.

Przez niemal cały proces rozwoju nauki o języku charakterystyczna jest dominacja jednego jego aspektu przy sporym lekceważeniu pozostałych. Każdy odrębny paradygmat uwzględnia określony, obiektywnie istniejący aspekt języka – formę znaków, ich funkcję nominatywną (przedstawieniową, metajęzykową, nazywającą)², strukturę oraz ich środowisko. Przez jakiś czas skupienie uwagi na jednym aspekcie jest korzystne, ponieważ pozwala na zdobycie szczegółowej wiedzy o wybranym fragmencie języka. Ale jednocześnie nie można nie zdawać sobie sprawy z tego, że żywotność i skuteczność języka uwarunkowana jest dynamicznym współdziałaniem wszystkich jego aspektów.

Badania dotyczące lingwistyki prowadzone są przez wielu specjalistów z różnych dziedzin, którzy nie zawsze są ze sobą zgodni. Nie pozostają wyłącznie dziełem językoznawców, lecz pisane są przez interdyscyplinarne zespoły badawcze składające się z językoznawców, psychologów, socjologów, historyków, logików, informatyków, biologów i prawników. Barwnie określił to Russ Rymer: „Lingwistyka jest prawdopodobnie istotą, wokół której w akademickim królestwie trwają największe spory. Jest przesiąknięta krwią poetów, teologów, filozofów, filologów, psychologów, biologów, antropologów i neurologów, razem z ich krwią czerpana jest również krew gramatyków” (Rymer 1993). Na początku nowego stulecia można domniemywać, że wyczerpują się wszystkie poprzednie paradygmaty, a także, iż

zarysowuje się, jak można sądzić, nowy styl myślenia – uniwersalistyczny. Lingwistyka nabiera tym samym coraz więcej cech nauki społecznej, którą charakteryzuje interdyscyplinarna wielość paradygmatów. Jest zarazem nurtem przenikającym inne nauki społeczne – motyw dyskursu czy też wspomnianego już językowego obrazu świata to elementy, które bardzo mocno, dla niektórych zbyt mocno, zdominowały rozważania w tym obszarze.

Lingwistyka nie ogranicza się w swoich dążeniach wyłącznie do wąsko pojmowanych nauk społecznych – aspiruje do wywarcia wpływu na nauki filozoficzne. W klasycznych systemach filozoficznych wyróżniano dziedzinę bytu, który jest wyjaśniany w ramach metafizyki, dziedzinę myśli, odnoszącą się do teorii poznania, i dziedzinę języka, czym zajmuje się logika. W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że język jest dla filozofów narzędziem poznania bytu. Jeszcze większe zainteresowanie lingwistyką przejawia filozofia współczesna głosząca tezę, że nie da się oddzielić dziedziny myśli od dziedziny języka, a granice języka są granicami poznania. Stąd też duże, choć niejednokrotnie zabarwione krytycyzmem, znaczenie, jakie filozofowie przywiązują do sądów o języku formułowanych przez językoznawstwo (zob. Krąpiec 1990, s. 11 i nast.). Szczególnie interesujące są dla nich tezy, które powstają w ramach językoznawstwa starającego się zbudować integralną teorię języka.

Teoria rewolucji naukowych do pewnego momentu – kolejnych okresów zastępowania jednego paradygmatu kolejnym – skutecznie pełniła funkcję eksplanacyjną rozwoju językoznawstwa. Dyscyplina ta, będąca początkowo precyzyjnie wyodrębnioną, tradycyjnie humanistyczną dziedziną wiedzy, jaką nadały językoznawstwu paradygmaty indukcyjny, ewoluując w stronę jej matematyzacji nadanej przez weryfikacjonistów aż po falsyfikacjonizm gramatyki generatywnej, wydaje się odpowiadać założeniom sformułowanym przez Kuhna. Jednak w chwili obecnej niezwykle trudno orzec, czy mamy do czynienia z kolejnym paradygmatem, rodzącym się u schyłku paradygmatu kognitywnego, z harmonijnym współlistnieniem wielu, czy też z ich brakiem, paradoksalnie skutkującym ekspansją i rosnącym wpływem językoznawstwa na rozwój i formowanie wiedzy w naukach społecz-

² Funkcja nominatywna polega na tym, że jednostki języka, wyrazy, zdania występują jako znaki przedmiotów i stanów rzeczy, Funkcja odwołuje się do psycholingwistyki, dowodząc, że gramatyka wpływa na nasze procesy poznawcze. Dziś tym zagadnieniem zajmuje się lingwistyka kognitywna (za: Kiklewicz 1999, s. 30–36).

no-filozoficznych początku obecnego stulecia. Język komunikacji społecznej, opisywany i analizowany w badaniach lingwistycznych, poprzez który „stajemy się” twórcami i odbiorcami wiedzy społecznej, w coraz większym stopniu determinuje charakter tej wiedzy. Dokonuje zatem kreacji przestrzeni działania oraz opisuje zasoby konieczne do wykonania działań, stając na pierwszym miejscu w hierarchii elementów modularnego myślenia, wykorzystywanego dla zmiany lub transformacji systemu.

Bibliografia

- Bobrowski I. (1995). *Gramatyka opisowa języka polskiego – zarys modelu generatywno-transformacyjnego*. Kielce: WSP.
- Bobrowski I. (1998). *Zaproszenie do językoznawstwa*. Kraków: IJP PAN.
- Chlebda W. (1991). *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy*. Opole: WSP.
- Chomsky N. (1977). *Lingwistyka a filozofia: współczesny spór o filozoficzne założenia teorii języka*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Chomsky N. (1982). *Zagadnienia teorii składni*, tłum. I. Jakubczak. Wrocław: Ossolineum.
- Chomsky N. (2005). *O naturze i języku*, tłum. J. Lang. Warszawa: Axis.
- Evans N., Levinson S.C. (2009). „The myth of language universals: Language diversity and its importance for cognitive science”, *Behavioral and Brain Sciences*, nr 32.
- Fisiak J. (1975). *Wstęp do współczesnych teorii lingwistycznych*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Hausner J. (2012). „Tworzenie i rodzaje wiedzy społecznej”, *Zarządzanie Publiczne*, nr 19.
- Hjelmslev L.T. (1979). „Prolegomena do teorii języka”, w: H. Kurkowska, A. Weinsberg (red.), *Językoznawstwo strukturalne*. Wybór tekstów. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kiklewicz A. (1999). *Lekcii po funkcional'noj lingwistike*. Minsk.
- Krapiec M. (1990). „Czy językoznawstwo warunkuje filozofowanie?”, *Znak-Idee*, nr 2.
- Kuhn T.S. (1968). *Struktura rewolucji naukowych*, tłum. H. Ostromecka. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Lakoff J.M. (1988). *Metafory w naszym życiu*, tłum. T.P. Krzeszowski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Polański K. (red.) (1999). *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Rymer R. (1993). *Genie: An Abused Child's Flight from Silence*, http://neohumanism.org/l/li/linguistics_1.html [dostęp: 14.09.2012].
- Sausurre F. de (1991). *Kurs językoznawstwa ogólnego*, tłum. K. Kasprzyk. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Saussure F. de (2004). *Szkice z językoznawstwa ogólnego*, tłum., wstęp i red. nauk. M. Danielewiczowa. Warszawa: Dialog.
- Sokołowski J. (1984). „Poglądy Jana Baudouina de Courtenay w dziedzinie teorii pisma”, *Slavica Wratislaviensia*, XXIX.
- Stiepanow J.S. (1985). *V trehmernom prostranstwie jazyka*. Moskwa: Nauka.
- Tabakowska E. (1995). *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*. Kraków: IJP PAN.
- Tabakowska E. (2001). *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*. Kraków: IJP PAN.
- Van Valin R. (2000). *Linguistic Diversity and Theoretical Assumptions*. Chicago Linguistic Society Parasession Papers, nr 35.

Linguistics vs. the contemporary research paradigms

The paper offers a predominantly historical review of paradigms in language research, and attempts to anchor them in modular thinking about social knowledge formation, especially formation of the language of social communication. The reflexion on language, constitutive of linguistic research since the beginning of its existence, has not only impacted language structures and designates but also provided them with some normative functions. The significance of linguistics is all the more apparent if we realize that all knowledge is created, communicated and preserved in a language whose different linguistic aspects we can analyze.

The author describes scientific paradigms based on the theory of scientific revolutions developed by Thomas Kuhn. In the course of history of linguistics, there were four such paradigms: traditional (inductivism), structural (verificationism), one derived from generative grammar (falsificationism), and a cognitive one. The development of language research enables us to perceive its strong tendency to encroach on other domains, especially those of social sciences. Nowadays, there are elements of many paradigms in linguistics. Such complexity makes it difficult to define a single paradigm which, according to the Kuhn, is able to determine its functions and tasks. However, it does not undermine the significance of language as a fundamental factor in social knowledge creation, which is a tool of its communication and preservation. Indeed, it makes language research all the more important.

Keywords: scientific paradigm, linguistics, social knowledge, inductivism, verificationism, falsificationism, cognitivism.